

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. 5-to Jaska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZENI: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicę 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

WIATR OD SUTEREN I PODDASZY.

„Czas“ krakowski niepokoi się wiatrem od Wschodu. Wiatrem takim, bałamutnym i niepoważnym, są dla zrównoważonych liberałów krakowskich, rosące w Polsce, objawy radykalizmu społecznego. By je zagłuszyć, nagrywa się nową płytę ze starymi melodjami o rozkoszach kultury Zachodu. Nie pomagają oczywiście moje prośby, by odróżnić dorobek cywilizacji Europy, ów żyzny mól, naniesiony falami wieków, od obecnego stadium kapitalizmu jako formacji społecznej, tamującej rozwój Polski, Europy i świata a nawet odziedziczonej wstecz. Dlaczego „Czas“ przywdziewa kokieterijną maseczkę obrońcy kultury Zachodu, gdy wszak zależy mu właściwie na obronie obecnego kapitalizmu? Chyba dlatego, że dziś nie można z otwartą przybicią, bronić ustroju kapitalistycznego jako ustroju kulturalnie twórczego. Pisz „Czas“, że teoria o „zgniłym Zachodzie“ nie jest poparta żadnymi argumentami i że kapitalizm steruje ewolucyjnie ku jakiejś materialnej równości.

Nie będę już szczegółowo przytaczał masowych dziś w Europie i Ameryce, faktów niszczenia przez kapitał warsztatów produkcji n. p. niszczenia stoczni w Hamburgu, burzenia na szmelc olbrzymich fabryk maszyn Hartmanna, niszczenia maszyn i wrzecion w tekstylnym przemyśle Stanów Zjednoczonych.

Nie będę też zbierał faktów likwidowania w Europie muzeów, instytucji, szpitali czy teatrów. Darujmy, dojrzałemu w swych sprzecznościach, kapitalizmowi, że niszczy on maszyny, fabryki i kulturę. Zatrzymajmy się chwilę tam, gdzie kapitalizm niszczy masowo ludzkie życie. Chodzi o bezrobocie.

Mam przed sobą wyniki ankiety Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej wśród 204-ch rodzin bezrobotnych m. Warszawy, świeżo zebrane przez p. dr. Marję Balsigerową w pracy jej p. t. „Społeczne skutki bezrobocia“. Mam przez sobą koszt świeżych dojrzałych owoców bezrobocia. POCO SIĘ MAMY Z JASZCZURCĄ ZWIN NOŚCIĄ OBRACAĆ WŚRÓD JAŁOWYCH OGÓLNİKÓW O WARTOŚCI OBECNEJ KULTURY ZACHODNIO-EUROPEJSKIEJ? Nie mówmy o żelbetach „Zachęcie“ lub wytrawnym menu Hotelu Europejskiego w Warszawie, mówmy o odżywianiu się bezrobotnej Warszawy.

„Jeżeli odżywianie stanowi w normalnym życiu robotniczym naczelną zagadnienie bytu rodziny, to w życiu bezrobotnego staje się troską jedyną, przesłaniającą wszystko inne“ — pisze dr. Balsigerowa.

„W pierwszym okresie bezrobocia, gdy są jeszcze pewne oszczędności, których istnienie stwierdziła ankieta w bardzo nielicznych wypadkach, po wyczerpaniu zasobów z Funduszu Bezrobocia następuje coraz dalej sięgające ograniczenie się w wydatkowaniu. Bezrobotni, mający jeszcze nadzieję poprawy bytu, oszczędzają na wszystkim, także na jedzeniu, którego jakość i ilość stale się pogarsza i zmniejsza. Było tylko opłacić długi zaciągnięte i odsetki w lombardzie i nie stracić nadziei, że „to jeszcze wróci“. Potem w miarę przeciągania się bezrobocia przychodzi kolej na „marnowanie tego, co się miało“ t. j. sprzedaż mebli, ubrań, bielizny, i w dalszej rzeczy kolei na jeszcze większe oszczędzanie w jedzeniu. Po coraz dalej sięgającym ograniczeniu i wyrzuceniu się mleka i cukru dla dzieci, następnie chleba, biorą bezrobotni w końcu tylko sól i kawałek słoniny do t. zw. blokowych kartofli.

W tych warunkach bez popelnienia przesady twierdzić można, że odżywianie się, w przeważającej liczbie zbadanych wypadków jest poniżej minimum głodowego...

Sięgnijmy do przykładów. ...Oto całodzienne pożywienie rodziny bezrobotnego stolarza, złożonej z 8 osób stanowią: 3 zupy z Komitetu dla spraw bezrobocia, kartofle, 2 klg. chleba i 1/4 kg cukru do herbaty. „Reszta jak się zdarzy“ — objaśnia głowa rodziny — „czasem tylko suche kartofle, czasem sąsiadka przyniesie kapusty kiszzonej...“

Ciekaw jestem, czy ci „zachodnio europejskiej“ autorzy teorii o ewolucyjnym sterowaniu kapitalizmu ku materialnej równości i wolności, gdyby tak z parę tygodni posiedzieli na djece komitetowych zup i kiszzonej kapusty, czyby i wówczas mieli ochotę pisać takie artykuły, jakie teraz piszą?

Weźmy dalsze przykłady: Oto „rodzina formiera żelaza złożona z 4 osób wydatki na żywność 12 zł. tygodniowo; na dwa posiłki dziennie składają się: kartofle, kapusta, chleb, mięsa ani mleka nie kupują wcale, najwyżej 10 deka słoniny... A dalej, rodzina rymarza złożona z czterech osób utrzymuje się z zarobku matki 1,50 zł. do 2 zł. dziennie; ojciec porucił rodzinę, matka, trudniąc się handlem ulicznym, nie wraca do domu cały dzień, żywi się zupą za 30 gr. dziennie, dziennym pożywieniem dziecka jest pół litra mleka dla dziecka 10-ciomiesięcznego i herbata z chlebem dla starszej dziewczynki...“

A oto kilka obrazków z życia chałupników... Rodzina 27-mioletniego krawca, z 6-ciu osób złożona, w chwili zbierania informacji nie miała od trzech dni pożywienia nie było również ani węgla, ani nafty. Dziecko od wielu miesięcy nie dostaje mleka — matka nie ma pokarmu — dziecko jest tak wynędzniałe, że matka boi się wynieść je na powietrze... W innym wypadku rodzina z 4-ch osób od trzech tygodni nie jadła nie gotowanego, głównie jej pożywienie stanowi chleb i herbata, spożywane dwa razy dziennie... inny przykład... rodzina utrzymuje się z zarobku żony która sprzedaje obwarzanki na ulicy, zarabiając przytem 1 zł. do 1,50 dziennie. Rodzina otrzymuje prócz tego dwa obiady z instytucji dobroczynnej i te dwa obiady oraz zarobek matki stanowią jedyne źródło utrzymania 10 osób, z których chory ojciec wymaga specjalnej pieczy“.

I proszę sobie wyobrazić te obrázky — to nie żaden scenariusz dla filmu, chcącego wycisnąć zę wspólnictwa to nie reklamowa powieść, propagująca filantropję, — to suche fakty, notowane przez absolutnie i słuchaczy Studium Pracy Społeczno - Oświatowej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej. Może jednak jest to złośliwy fotomontaż poszczególnych nieszcześliwych wypadków? Nato niech odpowie sama dr. Balsigerowa — pisze ona:

„Obrazy wyżej przedstawione (cytowane w artykule p. n.) to nie wyjątki a fakty typowe, z którymi uczestnicy ankiety spotykali się wszędzie: odmienia się tylko liczba dzieci i rodzaj niedomagań fizycznych wśród członków rodzin, obraz bez specjalnego zgłoszenia barwy pozostaje zawsze nad wyraz ponury...“

Z odpowiedzi zainteresowanych dowiadujemy się, że podstawą tego pożywienia są kartofle i kapusta, rzadziej chleb, herbata czasem kasza, rzadko wogóle potrawy mączne i jarzyny, na ogół brak w pożywieniu tłuszczów, mięso jest spożywane raz na tydzień zaledwie w 20-stu bada-

nych wypadkach, a tylko w jednym wypadku stwierdziła ankieta spożywanie mięsa dwa razy w tygodniu w rodzinie piekarza, posiadającego jeszcze pewne oszczędności*. Tak mniej więcej odżywia się 18 tysięcy warszawskich bezrobotnych. Tak samo lub gorzej żyje 21 tysięcy bezrobotnych w Sosnowcu, i 23,1 tysięcy bezrobotnych łódzkich.

Dwieście czterdzieści tysięcy oficjalnych bezrobotnych w Polsce czeka na to, kiedy im „Czas“ i „Słowo“ okażą jak winien jest odżywiać kulturalny człowiek i szczerzy wyznawca kapitalizmu.

Bezrobotny jednak chce nie tylko jeść, chce on też mieć bieliznę i odzież. Ponoć kultura Zachodu też takie potrzeby uznaje.

A tymczasem ankieta mówi nam, że: „większość bezrobotnych badanych posiadała z odzieży tylko to, co na sobie i to niezawsze w komplecie, wszystkie zaś zmiany ubrań, o ile przedstawiały jaką wartość, zostały sprzedane... Najdotkliwiej odczuwany jest brak obuwia i zwierchnego odzienia: cała np. rodzina bezrobotnego piekarza złożona z 6-ciu osób nie posiada obuwia, ojciec przywiązuje sznurkiem podszewę, gdy wychodzi z domu; dzieci nie opuszczają wcale mieszkania. W rodzinie kamasznika czworo dzieci z braku obuwia nosi podarte kalosze, a nie mając ponadto zwierchniej odzieży z domu nie wychodzą.

Albo znów niezmiernie charakterystyczny wypadek krostyństwa z jednego palta przez dwu chłopców... matka odprowadza do szkoły młodszego zabiera palto, biegnąc z niem do domu, odziewa starszego chłopca, odprowadza go do szkoły, by zabrać palto i powtórzyć tę procedurę przy sprrowadzaniu chłopców do domu“.

Tak jest z odzieżą i bielizną, a cóż można powiedzieć o warunkach mieszkaniowych bezrobotnych?

Niedawno p. F. Łubieński opowiadał na łamach dodatku akademickiego „Czasu“ o wrażeniach swych z wystawy nowego wnętrza współczesnych mieszkań. Pana Łubieńskiego wystawa rozentuzjamała. Twierdzi on, że nowe mieszkanie zlamło barykadę, jaka istniała dotąd między typem mieszkania burżuazyjnego a typem mieszkania proletariackiego. Nędzne, zaniedbane, wyziewami kuchniano - sypialnianymi nasiąknięte mieszkanie proletariackie ustępuje miejsca nowoczesnemu, robotniczemu mieszkaniu, odznaczającemu się wygodą, higieną i prostotą, połączoną ze swoistym nastrojem przytulności i ciepła. Tak się oto sympatycznemu p. Łubieńskiemu wydawało gdy zwiadał warszawską wystawę nowoczesnych wnętrz mieszkaniowych.

A jak jest w rzeczywistości?

Głos ma dr. Balsigerowa:

„Większość mieszkań oglądanych przez członków ankiety — urągają najskromniejszym wymaganiom higieny. Mieszkania na poddaszach za-

wyczaj niskie o ściętych ścianach trudne do ogrzewania zimą, rozpalone latem; mieszkania na parterze i piętach mieszczą się wyłącznie w podwórzach ciasnych, brudnych, pełnych niezdrowych wyciewów, źle oświetlonych, pozbawionych słońca... — Oto przykład takiego mieszkania: Mieści się w suterenie w której woda ścieka po ścianach; również w korytarzu prowadzącym do izby stoi woda do 3 ctm; chodźć trzeba po cegłach i płytach, ażeby dostać się do izby, w której mieszkają 3 dorosłe osoby i 4 dzieci...“

Przeważającym typem mieszkań bezrobotnych jest mieszkanie jednoizbowe... W izbach tych słożone są liczne rodziny... i tak w 71 badanych izbach mieszka po 5 do 7 osób dorosłych i dzieci, w 18 izbach mieści się po 2 do 10 osób, a w 3 wypadkach mieściło się w takich jednoizbowych mieszkaniach więcej niż 10 osób w każdej izbie!“

Weźmy dalsze przykłady: „W małej cuchnącej izdebce gdzie zlewdocią mieszczą się dwa łóżka i stół, w głębi sutereny, dokąd nawet z lampką trafia się z trudem mieszka 6 osobowa rodzina drukarza w tem 4 dzieci. W innym wypadku w maleńkiej facjacie, do której wejście prowadzi po schodach, chwiejących się pod nogami, mieszka rodzina piekarza z 10-iu osób złożona, w czem 8-ro dzieci!“

Z 929 badanych ankieta osób tylko 193 osoby spijają oddzielnie; w tem jedna na składanych łóżkach połowych 11, na podłodze na siennikach 11, w kołyskach 14 dzieci, w wózkach dwoje dzieci, jedno na kufurze i 8 dzieci na kufurach, lub stołkach. Przeważająca większość spija po dwie, trzy i więcej osób w jednym łóżku; wywiady stwierdziły w 9 wypadkach spianie po 5 osób w jednym łóżku a w 3 wypadkach nawet po 6 osób! Jak w tych warunkach niesłychanego przeludnienia może być przestraszona czystość, jak można chronić od częstych zachorowań ludzi, słożonych na tak małej przestrzeni, zwłaszcza w zobrazowanych wyżej warunkach spiania niejednokrotnie chorych ze zdrowymi, dorosłych z dziećmi?“

Czy p. Łubieński widzi teraz, jak nie na wystawie a w praktyce ustroju kapitalistycznego wygląda zacieranie się różnic pomiędzy mieszkaniem burżuazyjnym a proletariackim? Czy p. Łubieński zrozumie wreszcie, że, jak długo będzie kapitalistyczny układ sił społecznych, tak długo nowoczesne higieniczne i wygodne wnętrza mieszkaniowe można będzie oglądać tylko na wystawach i w domach budowanych dla burżuazji lub mieszczaństwa?

„Pytania, dotyczące wydatków na rozrywkę jak teatr, kino, wywoływały najczęściej uśmiech pełen goryczy, jeśli nie wprost oburzenie u tych zwłazsza, którzy boleśnie odczuwają potrzeby kulturalne i którzy zwykli byli je zaspakajać przed utratą pracy“ — Naiwni ci uczestnicy ankiety; gdyby

czytali „Czas“ i „Robotnika“, toby mogli oburzenie bezrobotnych uspokoić zapewnieniem, że kapitalizm steruje ewolucyjnie do materialnej równości w smakowaniu kultury Zachodu.

Potem, co się zacytowało o sposobach odżywiania się i warunkach mieszkaniowych można właściwie już nie mówić o stanie zdrowotnym bezrobotnych, bo i tak każdy się domyśli. W suterenach i poddaszach panuje oczywiście nieodłączny w ustroju kapitalistycznym druch proletariatu — gruźlica.

Obok gruźlicy występuje często wśród bezrobotnych choroba nerek, u dzieci ponadto anemja, krzywica... gorączka gruźlicowa, niewątpliwie skutki niedostatecznego odżywiania i warunków mieszkaniowych. Niemowlęta rzadko wyprowadzane bywają na świeże powietrze: ankieta stwierdziła fakty, że dziecko do roku i dłużej nie było na powietrzu i pozostawało cały czas w brudnej, nigdy nieprzewietrzanej izbie!“

Rzucmy jeszcze okiem, jak w blaskach kultury Zachodu wychowują się dzieci bezrobotnych:

„Warunki, w których żyje olbrzymia większość bezrobotnych, pozbawionych wszystkiego, co może dodać barwności i wesela życiu, obciążonemu nieustanną troską, doskwierającą nędzą, głód i ciasnota, owe niewyczerpane źródła starć i klótni pomiędzy rodzicami, stwarzają atmosferę naprężoną, w której załamuje się niezachartowany jeszcze system nerwowy dzieci, przeżywających bardzo boleśnie owe stałe, gwałtowne nieraz, scysje rodziców. Na potęgającą się nerwowość dzieci uskarżali się w wielu wypadkach rodzice; czy mogą jednak darzyć ciepłem i zaspokoić potrzeby uczuciowe i życia wewnętrznego młodzieży ludzie śmiertelnie znuzeni walką o utrzymanie siebie i rodziny przy życiu, ludzie nierządnie zrozpaczeni?“

Oprócz rodziców ma jeszcze dziecko swych wychowawców w osobach podnajemców, którymi z reguły są żebracy, lub prostytutki. Uproszczona psychika dziecka pełnemi haustami chłonie atmosferę fizycznej i moralnej nędzy.

„W domach zamieszkałych przez robotniczą ludność Warszawy na Kroczałowej, Stawkach, Rybakach, Okopowej, Woli, Miłej i t. p. na brudnych schodach i cuchnących podwórkach i na ulicy skupia się życie światła dziecięcego kamienicy — tu kształtuje się psychika, rozwijają się skłonności i popędy dzieci“.

Groźniej jeszcze przedstawia się sprawa dzieci t. zw. młodocianych. Już w zaraniu swej kariery życiowej trafiają oni w olbrzymim procencie w szeregi bezrobotnych. Skazani są na przymusową i głodową bezczynność

„Zgubny wpływ szynku i znajomości ulicznych, stopniowo przyzwyczajają nie się do zarobków zdobywanych byle jaką drogą, uczyni z tych nawpół dorosłych ludzi element społecznie szkodliwy, sprzedający. Nie mając żadnych pomocy, upadają moralnie i załamują się — a stąd krok tylko do prostytucji, przestępczości“.

Szkoda, że ankieta nie zbadała bliżej prostytucji jako jednego z najpoważniejszych społecznych skutków bezrobocia. Niedawno „Nasz Przegląd“ pisał o makabrycznym rozroście prostytucji i handlu dziećmi wśród bezrobotnego proletariatu Łodzi. Kadenowa Lenora, oddająca się sztygarom, by otrzymać pracę, nie jest dziś kreacją literacką. W Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej można wieczorami na każdym kroku spotkać takie

Lenory, które już nie sztygarom ale przechodniom oddają się za kilkadziesiąt groszy. Szkoda wielka, szkoda — że ankieta paru ogólnikami zbyła zagadnienie prostytucji wśród bezrobotnych m. Warszawy.

„Na tragiczną stronę bezrobocia rzucają dużo światła odpowiedzi bezrobotnych na pytanie, jak spędzają czas bezczynności, nieskończenie długi. Wielu żyje tak beznamiętnie, że pytaniem takim byli wprost zaskoczeni, najczęściej bowiem nie robią nie określonego; ojcowie rodzin uciekają przeważnie z domu, by nie patrzeć na głodne dzieci, chodzą po zajęciach domowych, chodzą bez celu po mieście, wstają późno, gdyż, jak objaśniali, leżąc, nie odczuwają głodu, a jednocześnie oszczędzają w ten sposób na jednym posiłku“.

Rozmiary artykułu nie pozwalają mi dalej przytaczać ankiety. Konkluduje dr. Balsigerowa, że „jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości: źródłowe dane ankiety, zebrane na podstawie obserwacji bezpośredniej, w zetknięciu się z piekłem bezrobotnych nędzarzy, dają pojęcie o ogromie zagadnienia“. A wszak to, co daje nam ankieta, to jeszcze grubo nie wszystko. Sama dr. Balsigerowa przyznaje, że „badanie struktury bezrobocia Warszawy wśród pracowników przemysłowych przeprowadzone zostało w dużej mierze wśród bezrobotnych członków związków zawodowych, przeważnie pracowników wykwalifikowanych a więc elementu zazwyczaj lepiej uposażonego i bardziej uświadomionego, niż szeregi nieuczestnych mas robotniczych“. W cieniu zapomnienia zostały te dziesiątki rodzin, wyeksmiutowanych na bruk, żyjących w dziedzińcach i ulicach i powoli konających z autentycznego głodu. Jeśli się doda straszną nędzę bezrobotnych w Zagłębiu Dąbrowskim i Łodzi to można sobie wyobrazić zlekka, jak żyje dwieście czterdzieści tysięcy aficjalnie zarejestrowanych bezrobotnych w Polsce.

Czy potem wszystkim potrafi „Czas“ nadal, nie rumieniąc się, pisać, że stara teoria o „zgniłym Zachodzie“ nie jest poparta żadnymi argumentami? Wobec psianczego życia dwustu czterdziestu polskich bezrobotnych i czterdziestu milionów bezrobotnych w świecie nie można dziś, nie ośmieszając się, podtrzymywać nadal legendę o burżuazyjnej „prosperity“ o wiecznym kwitnięciu i dobrobycie ustroju kapitalistycznego.

Kilka lat temu, gdy się słyszało zwycięskie surmy fordizmu, obwieszczające światu, że można w ustroju kapitalistycznym wysokie płace i dobrobyt robotnika pogodzić z dużymi zyskami kapitalisty, — zdawało się, że ponure obrazy wyżysku angielskiego robotnika, opisane w 1845 r. przez Engelsa w jego pracy „Lage der arbeitenden Klasse in England“, odeszły w przeszłość nazawsze. „Robotnik“ nasz przez cały czas usiłował wytlumażyć, jakie spizowe zdobycze daje robotnikom polityczna demokracja i rząd parlamentu. Dziś osiemdziesiąt siódmy rok upływa od ukazania się pracy Engelsa — osiemdziesiąt siedem długich lat rozwoju kapitalizmu; obraz nędzy i pauperyzacji szerokich mas nieabrał wcale łagodniejszych barw a jeszcze bardziej ściemniał. Przed polskim światem pracy, przed każdym, kto nie chce być wyznawcą katastrofizmu i cofania się do barbarzyństwa, stoi nieprzeczna konieczność radykalnej zmiany ustroju społecznego.

H. Dembiński.

Ś. P.

IGNACY MATERSKI

Radca i b. członek Zarządu Izby Przemysłowo-Handl. w Wilnie

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Św. Sakramentami zmarł w dniu 7 sierpnia 1932 roku.

Cześć Pamięci Niestrudzonego Działacza na polu gospodarzem.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie.

Ze święta 1 p. p. Leg. w dniu 6.VIII 32 r.

Ze święta 1 p. p. Leg. w dniu 6.VIII 32 r.

Wyraźnie!

Zapowiedź gen. Schleichera.

BERLIN, 8. 8. (Pat). W prasie niemieckiej ogłoszony został wywiad, udzielony przez ministra Schleichera...

MVSL ŻYCZENIEM NIEMIECKICH, Min. twierdzi, że Niemcy są dzisiaj jedynym w świecie państwem, pozbawionym możliwości zabezpieczenia swego bytu narodowego.

Powrót Papena.

BERLIN, 8. 8. (Pat). Ubiegłej nocy kanclerz Papen powrócił do Berlina i dzisiaj rozpoczęły się przy udziale Papena konferencje w ministerstwie spraw wewnętrznych w sprawie ogłoszenia nadzwyczajnego rozporządzenia...

nia o zwalczaniu teroru politycznego. Rząd zamierza wprowadzić dziś lub jutro tylko część zarządzeń renesyjnych i powołać przedewszystkiem sądy specjalne działające w trybie przyśpieszonym.

Hitlerowcy pretendują do teki premjera.

BERLIN, 8. 8. (Pat). Wraz z przybyciem kanclerza Papena do Berlina rozpoczął się okres konferencji politycznych, których wyniki zadecydują o składzie i charakterze nowego rządu i o sytuacji na terenie parlamentu Rzeszy.

griff" zamieszcza znamienne oświadczenie tej treści: My narodowi socjaliści zasadniczo sprzeciwiamy się wstąpieniu do rządu, żądając ażeby nam powierzono wyraźnie decyzję o kierunku tego gabinetu.

Według Biura Conti minister Schleicher przeprowadzał dzisiaj rozmowy z Hitlerem. Gabinet po rekonstrukcji zachować ma charakter gabinetu fachowego, życzy sobie tego Hindenburg.

Jak widać narodowi socjaliści zupełnie niedwuznacznie pretendują do teki kanclerza w przyszłym gabinecie. Z wysunięciem takiego życzenia liczą się i koła prorządowe.

Przećwicz aktom teroru.

BERLIN, 8. 8. (Pat). W godzinach wieczornych ogłoszono komunikat oficjalny tej treści. Po powrocie kanclerz Rzeszy zażądał od odpowiednich czynników urzędowych Rzeszy i Prus sprawozdań o aktach teroru, jakie wydarzyły się w ostatnich dniach, po-

zem zwołał na wtorek przedpołudniem wszystkich ministrów na naradę do Berlina. Kanclerz stoi na stanowisku, że należy niezwłocznie położyć kres obecnemu stanowi rzeczy przez natychmiastowe zastosowanie środków siły, jaką rozporządza państwo.

Krwawe walki, teror i zamachy w Niemczech nie ustają.

BERLIN, 8. 8. (Pat). W mieście Cassel doszło wczoraj do bójk między członkami Żelaznego Frontu a bojówką komunistyczną. W wyniku bójk dwie osoby zostały ciężko oraz trzy osoby leż ranne. W nocy z soboty na niedzielę nad ranem posterelony został w mieście Bunzlau członek bojówki hitlerowskiej przez reichsbannerowców. Policja aresztowała Rosjanina Wasiljewa Baronowa jako podejznanego o zamach.

W Sońicach pod Gliwicami powtórzyły się zaburzenia uliczne, podczas których zrobiono użytek z broni palnej. Wybito okna w mieszkaniu socjaldemokraty, radcy Ochmanna. Pomiedzy napastnikami a radnym wywiązała się wymiana strzałów rewolwerowych. Sprawcy zdołali zbiec bez śladu. W miejscowości westfalskiej Freudenberg doszło do bójk między uczestnikami uroczystości związku strzeleckiego a policją, przy czem 10 osób zostało ciężko ranionych, w tem 3 policjantów.

BERLIN, 8. 8. (Pat). Oprócz doniesień o krwawych zajściach w Cassel, nadechodzą nowe wiadomości o aktach teroru dokonanych w niedziele przeważnie na Śląsku niemieckim.

Grupa narodowych socjalistów na padła na ulicach Berlina na 2 komunistów i dotkliwie ich pobila. 5 sprawców aresztowano.

W księgarni socjalistycznej w Waldrzychu wybito kamieniami i strzałami rewolwerowymi okna wystawy, następnie zdemolowano front pewnego sklepu, wreszcie dokonano zamachu rewolwerowego na socjalistycznego demokratycznego przewodniczącego zarządu gminy. Sprawcy zbiegli na motocyklach.

KRÓLEWIEC, 8. 8. (Pat). Dokonano zamachu bombowego na budynek oddziału Reichsbanku w Leju, na Mazowszu Pruskim. Dotychczas sprawców nie wykryto.

Na historycznym szlaku.

Pierwszy etap marszu szlakiem kadrowki.

MIECHÓW, 8. VIII. (Pat). W dniu 6 bm. o godz. 4.05 z Oleandrów w Krakowie wyruszyła jako pierwsza do marszu szlakiem Kadrowki drużyna centralnej szkoły granicznej, a potem w odstępach minutowych wyruszyli dalsze 37 drużyn. Drużyny podzieleno na trzy kategorie: wojskowe, przysposobienia wojskowego i młodzież poniżej lat 21. Pogoda sprzyjająca. Uczestnicy maszerowali w doskonałym nastroju. Przygotowanie i zaprawa do marszu bardzo dobra. Po drodze ludność okolicznych wsi wystawiła liczne bramy triumfalne, a także ustawiono stoły z posiłkami i napojami. Maszerujące drużyny zgromadzone na szosie publiczność witała owacyjnie. Pierwsza przybyła do Miechowa drużyna Związku Strzeleckiego z Lubli-

na. Najlepszy jednak czas na tym etapie, w noszącym 44 km, uzyskała drużyna Związku Strzeleckiego z Poznania — 6 godz. 20 min. 56 sek. Z drużyn wojskowych najlepszy czas osiągnęła drużyna 30 pułku strzelców kaniowskich — 6 godz. 37 min. 02 sek. Należy zaznaczyć, że etap ten był kwalifikacyjnym do dalszego marszu. Maximum na tej trasie wynosiło 8 godz. 04 min. Wszystkie drużyny przybyły w przepisanym czasie, kwalifikując się tym samym do następnego etapu, który rozpocznie się 7 b. m. o godz. 4 rano i prowadzi z Miechowa do Jędrzejowa. W Miechowie uczestników marszu witała entuzjastycznie miejscowa publiczność ze starostą i miejscowym komitetem na czele.

Na drugim etapie.

O godz. 4.30 nad ranem wyruszyły z Miechowa drużyny do drugiego etapu Marszu Szlakiem Kadrowki. W kategorii drużyn wojskowych najlepszy czas na tej trasie 40 km osiągnęła drużyna 30 p. strzelców kaniowskich — 4 godz. 36 min. 12 sek. 2-gie miejsce zajęła drużyna 16 p. — 4 godz. 54 min. 35 sek., 3-cie miejsce zespół centralnej szkoły straży granicznej.

W kategorii drużyn P. W. i Strzelca najlepszy czas uzyskał Zw. Strzelecki Warszawa-Powazki 5 godz. 3 min. 51 sek. 2-gie miejsce Orlela Kraków 5 godz. 5 min. 49 sek., 3-cie miejsce Strzelec z Sucheja. Przybywające drużyny owacyjnie witała zebrana licznie publiczność z przedstawicielami władz miejscowych oraz dowódcą O. K. III na czele. Wczoraj odbył się ostatni etap Jędrzejów-Kielec.

U celu.

Pierwsze miejsce zajęła drużyna 30 p. strzelców kaniowskich w marszu. W kategorii drużyn wojskowych pierwsze miejsce zajął 30 p. z Warszawy 540 punktów, drugie drużyna straży granicznej 517 i pół, trzecie 16 p. z Tarnowa 498,25. W kategorii drużyn przysposobienia wojskowego pierwsze miejsce zajęła drużyna Powazki 536,25 punktów, drugie Zw. Strzelecki Orlela z Krakowa 508 p. trzecie Zw. Strzelecki z Piotrkowa 498 i pół p.

W kategorii drużyn P. W. młodszych pierwsze miejsce zajął Zw. Strzelecki z Poznania 266 i pół, drugie Związek Strzelecki Wilno 256,25, trzecie Zw. Strzelecki Skarżysko 252.

W kategorii drużyn P. W. młodszych pierwsze miejsce zajął Zw. Strzelecki z Poznania 266 i pół, drugie Związek Strzelecki Wilno 256,25, trzecie Zw. Strzelecki Skarżysko 252. Poza konkursem przybyła drużyna Zw. Strzeleckiego z Lublina, która na drugim etapie uzyskała najlepszy czas lepszy nawet od drużyn wojskowych, czas ten wynosił 4 g. 22 min. 58 sek.

Nowy lot w stratosferę prof. Piccarda.

BERN, 8. 8. (Pat). Lot w stratosferę prof. Piccarda odbędzie się przy końcu przyszłego tygodnia.



Marszałek Piłsudski przyjmuje defiladę.

Fot. L. Siemaszko.

Wisła wylała!

Stan wody 6 m. ponad normalny.

BIESK, 8. 8. (Pat). Wskutek długotrwałych opadów atmosferycznych wystąpiły z brzegów wody Wisły i Howny, zalewając częściowo gminy Zarzecze, Dronow i Ligotę. Stan wody na Wiśle podniósł się w niektórych miejscach do 6 metrów ponad stan normalny.

normalny. Kolonje Brandy i Rykalec otoczone są wodą i odcięte zupełnie od reszty powiatu. Starostwo zarządziło pogotowie oddziałów policyjnych i straży pożarnych ochotniczych. Oddziały te prowadzą akcje ratunkową.

Ładne porządki muszą panować w Rosji.

Kara śmierci za rozkradanie towarów podczas transportów.

MOSKWA, 8. VIII. (Pat). Dzisiejsza prasa ogłasza dekret Centralnego Komitetu Wykonawczego i Rady Komisarzy Ludowych Z. S. R. R. grozący za kradzież towarów podczas transportów karą śmierci lub więzienia nie mniej niż 10 lat oraz konfiskację majątku.

stosowanie amnestji. Ogłoszony dekret wywołany został objawami które przybrały ostatnio charakter masowy. Są to: 1) nieustannie wykrywane nadużycia w handlu państwowym i spółdzielczym, sięgające niekiedy kilku milionów rubli, jak np. w niekiedy w procesie organizacji Gungortu, 2) kradzieże zboża z pól lub składów kolektywów lub sołchozów oraz masową sprzedaż zboża na rynkach przed wykonyaniem państwowych dostaw zbożowych, co grozi niepowodzeniem tegorocznej kampanji rolnej, 3) coraz częściej powtarzające się wypadki samodzielnego rozwiązywania kolektywów przez chłopów, co wino siewieckie usiłują przysiąc gwałtem i grabieżem ze strony żywiłków kulackich, choć ani jeden konkretny wypadek tego rodzaju nie był podany do wiadomości ani przez prasę, ani też agencie sowiwickie, a żywiłkowie miejscami ped do występowania z kolektywów był dotychczas ukrywany. Należy zwrócić uwagę na fakt, że dekret podpisywał jedynie czynnik rządowy — Centralny Komitet Wykonawczy i Rada Komisarzy Ludowych, podczas gdy dekrety w ZSRR wydawane były zazwyczaj w imieniu rządu i partji.

Wskutek długotrwałych opadów atmosferycznych wystąpiły z brzegów wody Wisły i Howny, zalewając częściowo gminy Zarzecze, Dronow i Ligotę. Stan wody na Wiśle podniósł się w niektórych miejscach do 6 metrów ponad stan normalny. Kolonje Brandy i Rykalec otoczone są wodą i odcięte zupełnie od reszty powiatu. Starostwo zarządziło pogotowie oddziałów policyjnych i straży pożarnych ochotniczych. Oddziały te prowadzą akcje ratunkową.

Skaczący czolg.

NOWY YORK, 8. VIII. (Pat). Na polu ćwiczeń wojskowych pod Lirden w stanie New Jersey inżynier Chrysler demonstrował przed przedstawicielami armji Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej skonstruowany przez siebie typ skaczącego czolgu. Czolg ten może przeskoczyć przez samochód. Ruch skaczący czolg wykonywa za pomocą sprężyny umieszczonej w tyle wozu, może skakać na wysokość dwa i pół metra i na odległość 10 metrów. Szybkość zwykła osiągnięta przez czolg wynosi 170 km na godzinę.

Nowy wynalazek.

HAMBURG, 8. VIII. (Pat). W Hanowerze zademonstrował inżynier lotniczy Erich Oppermann wynalazek przez siebie odblokowywany fal powietrznych. Przy pomocy tego instrum-

mentu, szubycy w nocy nad ciemnym lotniskiem samolot przez wywołanie odpowiednich fal wytwarza kontakt, zapalający automatycznie światła na lotnisku.

Wykluczenie z szeregu Związku Legionistów.

Zarząd Główny Związku Legionistów Polskich komunikuje: Zarząd Główny Związku Legionistów uchwalił wykluczyć z związku b. legionistę Tadeusza Nettinga, członka oddziału lwowskiego. Decyzję powyższą powziął zarząd główny po stwierdzeniu, że Tadeusz Netting w sposób podstępny działał na szkodę Związku w porozumieniu z organizacją Stronnictwa Narodowego, przy czem ogólna działalność jego pozostaje w zupełnej sprzeczności z ideologią organizacji. (Iskra).

Finowie zaprzeczają.

HELSINGFORS, 8. VIII. (Pat). Korespondent P. A. T. podaje, że mirandajskie czynniki fińskiego Związku lekkoatletycznego kategorię zaprzeczają, jakoby kierownictwo reprezentacji olimpijskiej Finlandji zabiegało o dyskwalifikację Kusocifskiego lub wogóle kwestjonowało jego amatorswo. Wszelkie odnośne wiadomości są kłamliwe, chociażby wobec faktu, że Związek fiński nie posiada żadnych dowodów jakiegokolwiek naruszenia przez Kusocifskiego przepisów amatorskich.

Niemcy się niepokoją.

Zawarcie polsko sowiwickiego paktu o nieagresji nie daje spać Niemcom. Boją się pokrzyżowania swych planów na wschodzie, a ponieważ strach ma wielkie oczy roją im się coraz to nowsze niebezpieczeństwa.

Zwycięstwo polskiego Śląska nad niemieckim w lekkoatletyce.

KATOWICE, 8. 8. (Pat). W tradycyjnym meczu lekkoatletycznym w Bytomiu między reprezentantami obu Śląsk polskiego i niemieckiego wygrali Polacy 68:63, mimo że Niemcy przygotowali się do tych zawodów bardzo starannie.

Oflary Sopot.

GDANSK, 8. VIII. (Pat). W ubiegłej dobie w Sopocie zaszły dwa wypadki samobójstwa. Odebrał sobie życie przez wypicie większej dawki lysolu przybyły z Wiedni Władysław Korn. W drugim wypadku dzieńnikarz Erich Loewenthal z Bydgoszczy strzelił do siebie z rewolweru. Przyczyną obydwu samobójstw nie ustalono, jednak według informacji prywatnych przyczyną była niesześliwa gra w karty.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 8. VIII. (Pat). DEWIZY: Nowy York 8.923 — 8.943 — 8.903; Paryż 34.94 — 35.03 — 34.85; Szwajcaria 173.80 — 173.85 — 174.26 — 173.40; Berlin 212.25. Tendencja przeważnie słabsza.

Węgiel polski jedzie do Irlandji.

GDANSK, 8. 8. (Pat). Według informacji prasy dotąd zafrachtowano z Gdańska do Irlandji trzy transporty kamiennego węgla polskiego po 2.300.100 i 800 tonn każdy.

Karty na zjazd Legionistów w Gdyni.

Zarząd Okregu i Oddziału Związku Legionistów Polskich w Wilnie odwołuje poprzedni komunikat o wydaniu Kart Zjazdowych i podaje do wiadomości, że sprawy zjazdowe (przyjmowanie opłat i wydawanie Kart Zjazdowych, jakoteż ulg kolejowych załatwiać będzie Sekretariat Związku w lokalu przy ulicy Tatar-

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. budowlana 34 i pół; 4 proc. inwest. 94 i pół; 4 proc. inwestycyjne ser. 103 i pół; 5 proc. konwers. 36,25 — 36; 4 proc. dolar. 48 i pół — 48,60; 7 proc. stabilizacyjna 48,13 — 49,75 — 48,40 — 48,52 i pół; 8 proc. L. Z. Ziem. 48; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 45 i pół. Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów słabsza.

skiej Nr. 3 od dnia 9 b. m. do 11 b. m. w godzinach od 10 do 14 i od 17 do 20. Informacji udziela się również telefonem Nr. 17-52. Sekretariat Związku przy ulicy Bernardyńskiej Nr. 10 m. 1 w czasie organizacji Zjazdu t. j. od 9 b. m. do 11 b. m. nie będzie urzędował, nowych zgłoszeń absolutnie nie przyjmuje się.



Marszałek Piłsudski na trybunie w otoczeniu przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych i samorządowych.

Fot. L. Siemaszko.

Po zmianie gabinetu w Estonji.

Większość prasy estońskiej odniosła się bardzo przychylnie do nowo-mianowanego rządu, którego premier oraz kierownicy najważniejszych ministerstw należą do partji rolniczej. Naczelnik państwa, premier K. Einbund (b. prezydent parlamentu estońskiego) jak również minister gospodarstwa i zaszczytny urząd pierwszy raz. Nie wpłynęło to jednak na jakikolwiek zmiany w polityce zagranicznej Estonji, gdyż oparta ona jest na stałej 10-letniej tradycji. Przyjazna współpraca Estonji z jej sąsiadami oraz Polską nie ulegnie zmianie. Zmiany rządu pociągają zwykle za sobą również pewne przesunięcia na placówkach dyplomatycznych, to też dotychczasowy poseł estoński w Paryżu, zwoleńnik idei unji państw bałtyckich, ma być mianowany poselem w Warszawie, b. premier, dobrze nam pamiętny z czasów wizyty w Polsce, minister Strandmann, mianowany został poselem w Paryżu. Zmiana zaszła również na placówce w Rydze, która to placówkę objął minister J. Lottik.

Przed rozejściem się państwa na ferie letnie, rząd postanowił przedstawić parlamentowi następujące trzy nowele do zatwierdzenia: 1. Ustawa o wprowadzeniu podatku obrotowego, którego dotąd w Estonji nie było. Podatek ten oparty będzie na systemie austriackim. Od podatku tego zwolnieni będą rolnicy. Biorąc pod uwagę minimum podatku 2 proc. dochodu państwa z tego tytułu wynosić będzie 2,5 mil. koron. rocznie. 2. Ustawa udzielająca rządowi pełnomocnictwa zaciągania pożyczki w Banku Estońskim. Ustawa ta została przez parlament przyjęta. Wysokość pożyczki udzielonej rządowi wynosić będzie prawdopodobnie 8 milionów koron. 3. Udzielenie rządowi pełnomocnictwa obniżenia cel.

Posatem parlament w ostatniej chwili powziął doniosłą decyzję: ratyfikował pakt o nieagresji zawarty między Estonją a Rosją. Podczas burzliwej sesji parlamentu, poprzedzającej ratyfikację minister spraw zagranicznych Pung w mowie swojej podkreślił, że ratyfikując pakt o nieagresji parlament spełni życzenia obywateli Estonji, domagających się usunięcia powodów mogących przyczynić się do zbrojnego ataku, gdyż pakt ten przyczyni się do szerzenia ducha pokoju i wzajemnego zaufania. Czy jednak nadzieje narodu pokładane w pakcie nieagresji spełnią się, czy pakt ten przyczyni się do zapewnienia pokoju Estonji, przyszłość okaże.

Estonja, świadoma niebezpieczeństwa grożącego jej ze wschodu jak również i zachodu, od lat prowadzi skuteczną politykę opartą na ścisłej i przyjaznej współpracy z państwami bałtyckimi. Estonja dąży również do zbliżenia się z Polską, czego nie aprobuje Litwa oraz częściowo Łotwa, w których to krajach świadomość wspólnych interesów z Polską nie jest dostatecznie zrozumiana i spopularyzowana. Błąkają się one na złąbnej drodze pomiędzy Berlinem a Moskwą. Cięższą się należy z każdego kroku, zbliżającego Polskę z krajami bałtyckimi. Obóz międzynarodowy Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga“ urządzony w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego na Bielanach pod Warszawą przyczynił się bezwarunkowo do zbliżenia młodzieży Państw Bałtyckich z Polską. Zgromadził on 80 studentów 10 krajów zaprzyjaźnionych albo zbliżonych z Polską. W obozie tym znajdowali się również studenci z Finlandji, Łotwy i Estonji. Po dwutygodniowym pobycie w GIWF, uczestnicy obozu udali się na święto Morza do Gdyni, później do Krakowa, Lwowa i Wilna. Będąc w stałym kontakcie z trzynastoma Estończykami, uczestnikami obozu, miałem możliwość przekonać się o szczerzej sympatji młodzieży estońskiej do nas Polaków. Młodzież estońska rozumie również doniosłość przyjaznej i ścisłej współpracy państw bałtyckich z Polską. Do dalszego wzajemnego poznania się przyczyniają się również praktyki wymienne, zainicjowane przez AZMM. Liga, przy czem państwa bałtyckie są specjalnie uwzględnione. Obecne młode pokolenie czeka w przyszłości doniosłe zadanie, zrealizowania ekonomicznego, kulturalnego i politycznego zbliżenia bloku państw bałtyckich i słowiańskich. Współpraca i wzajemne zaufanie wzmocni nas ekonomicznie, uniemożliwi „den Drang nach Osten“ odciecznego wroga narodów słowiańskich i bałtyckich. Ratyfikując pakt o nieagresji z Rosją przyczynimy się do zapewnienia pokoju Europie Wschodniej. Norbert Żaba.

Nowy rząd estonji czeka zadanie niezwykle trudne: borykając się z kryzysem oraz zasilenie pustych kas skarbu państwa. Fundusze państwa wyczerpały się, bez których niepodobna uprawiać nadal polityki protekcjonizmu, dzięki której za pomocą barcelońskich, kontyngentów przyzwozowych, premij eksportowych, zakupywania przez rząd zapasów zboża — ceny w kraju były utrzymywane na tym samym poziomie aniżeli na rynkach światowych.

Przychody skarbu za pierwsze półrocze r. b. o 20 proc. zmniejszyły się niżeli przewidziano było w budżecie. Import Estonji zmniejszył się w pierwszym półroczu o 34 proc., eksport o 42 proc. Dzięki ograniczeniom importowych bilans handlu zagranicznego w tym okresie wykazał aktywne saldo 0,8 mil. koron. Z powodu ograniczeń handlu zagranicznego zmniejszyły się znacznie dochody państwa z cel, które stanowią w Estonji czwartą część dochodów skarbu. Jak wszędzie, tak i w Estonji celem utrzymania równowagi budżetu, zmniejszono pensje urzędników, koszty utrzymania w Estonji jednak w ostatnich czasach stały się powiększającą, wobec czego król ten niczem nie da się usprawiedliwić. Coraz dotkliwiej daje się odczuć brak dewiz i waluty. Zakaz nabywania i wywożenia waluty zagranicę, krepując wolność obywateli, wywołuje to niezadowolnienie.

Wobec powyższego niezwykle trudne zadania muszą być rozwiązane przez obecny rząd estoński. Powierzenie odpowiedzialności i najważniejszych ministerstw ludziom wypróbowanym i energicznym zostało przez społeczeństwo powitane z ulgą.

Już w pierwszych tygodniach swego urzędowania rząd dowiódł że pragnie energicznymi środkami zasilić opróżniony skarb państwa, celem przewtowania krytycznego czasu. Ponieważ kierownicy obecnego rządu są jednocześnie kierownikami najsilniejszej partji w Estonji, bloku rolniczego, postanowienia rządu niewątpliwie będą zaakceptowane przez większość w parlamencie. Nie ulga również wątpliwości, że posunięcia rządu będą zawsze korzystniejsze dla sfer wiejskich, niż dla miejskich.

Najpoczytniejsze pismo Estonji, „Paewaleht“ ostrzega kierowników partji rolniczej przed zbyt jednostronną polityką gospodarczą z powodu której ucierpieć może cały kraj. Raczę należy popierać przemysł i handel, albowiem rolnictwo jest nieproduktywne, czego dowodem podobno ma być niezamieszanie wszystkich krajów rolniczych. Pomimo tych ostrzeżeń ludności miejskiej, rząd przeprowadza obecnie politykę faworyzacji rolnictwa, do którego to stanu należy ohrzymia większość narodu estońskiego.

Otwarcie międzynarodowego lotu harcerskiego.

TORUN, 8. 8. (Pat). W dniu 7 b. m. nad jeziorom Garczyńskim w powiecie pomorskim w imieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej dokonano otwarcia międzynarodowego lotu harcerskiego. Na zlot przybyło około 2 tysięcy harcerzy z wszystkich miast Polski oraz harcerze z Węgier, Anglii, Francji i Łotwy. Mają przybyć z Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunji i Estonji.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Katastrofalna burza nad Brześciem.

BRZEŚĆ n. Bugiem 8. VIII. (Pat). Nad miastem Brześciem i okolicą przeszła gwałtowna burza. Pastwa zwiłnowa padła 25 domów, które uległy znacznemu zniszczeniu, w tym kościół katolicki, wzięcie, szpital, oraz gmach Dyrekcji Robót Publicznych. Około 200 domów uległo mniejszemu uszkodzeniu. Wichura wyrwała z korzeniami około 180 drzew w alejach oraz plantacjach miejskich, wyrwała zgrzą 100 słupów telegraficznych i elektrycznych.

W mieście wskutek gwałtownej burzy 7 osób poniosło śmierć. 1 osoba została ciężko ranna, zaś 20 osób leży. Między in. zabity został s. sierż. 4 dywizjonu Samochodów Pancernych Kotacz.

Wskutek burzy w 96 miejscach przerwane zostały przewody elektryczne, co spowodowało porażenie 3 osób, dwie z nich, a miano wie 80-letnia Hanna Gerszenzon i 130-letnia Aleksandra Demiduk poniosły śmierć na miejscu, zaś 30-letnia Janina Wabowska, żona urzędn. w ciężkim stanie odwieziona została do szpitala. Brześć wskutek nawiany był zupełnie odcięty od świata, gdyż sieć telegraficzna jak i telefoniczna były przerwane.

Potworne pastwienie się wyrodnego syna nad 63-letnią matką.

We wsi Szypulnice gminy potocznińskiej zamieszkiwała 63-letnia Helena Senawska z synem Klemensem. Starszy syn Bazyli był od kilku lat żonaty. Zona buntowała go przez ciwko matkę, żądając jaknajwięcej pieniędzy. Podniecony namowami żony Bazyli wpadł do mieszkanka matki i po sprzeczce,

Wielki pożar w Dokszycach.

Z Dziśny donoszą że dnia 5 h. m. wybuchł wielki pożar w Dokszycach. Ogień szybko rozszerzył się obejmując kilka domów naraz. Pastwa płomieni padła 4 domy mieszkalne i 11 budynków gospodarskich. W likwidacji pożaru uczestniczyły wszystkie okoliczne straż pożarne. Straty sięgają około 15 tys. zł.

Przyczyna pożaru — nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Pioruny wzniciły szereg pożarów na Wileńszczyźnie.

Ostatnie burze jakie przeszły nad Wileńszczyznę spowodowały wielką klęskę pożarów.

Od uderzeń piorunów powstały pożary we wsi Przewieszki, gminy piskiej, gdzie pastwą płomieni padły zabudowania należące do Piotra Szmiela.

W Brastawiu spaliły się zabudowania Stanisława Grodzia i innych. We wsi Trabsze, gminy opskiej, spaliła się stodoła należąca do mieszkanki tej wsi Klodydy Lechańskiej.

Głębokie. Zjazd Legionistów.

Dnia 31 lipca 1932 r. odbył się w Głębokim zjazd członków Związku Legionistów Oddziału powiatu dziśnieńskiego. Zebranie zajął Prezes Oddziału p. rtm. rezerwy Kierwiński Józef witaając przybyłych gości w osobach pp Starosty Stefana Erazma, Dowódcy Pułku K. O. P. plk. dypl. Bohusz—Szyzko Zygmunta, wice-prezesa Powiatowego Zarządu ZOO. Szewigier Gustawa oraz delegata Okręgowego Zarządu Związku Legionistów z Wilna Bronisława Smiechowskiego.

Po wyborze prezydium p. Starosta Stefan witał zjazd w przemówieniu swoim zapewnił jaknajdalej idącą współpracę i opiekę nad miejscowym Oddziałem, podkreślając znaczenie elementu legionowego na rubieżach wschodnich R. P. Prosił również, by legionści rozciągli opiekę nad oddziałami Związku Strzeleckiego i organizacjami b. woj. skowych. — Pan plk. Bohusz—Szyzko w imieniu wojska zapewnił wszelką pomoc w realizowaniu poczynań Związku, przyczem zobowiązał ideowo podłoże tej organizacji i wydajność pracy dla Państwa. — Reprezentant Federacji p. Szewigier powitał zjazd wzywając zebranych do realnej pomocy w organizacyjnych pracach Federacji jako zbioru tego czynnika wszystkich organizacji b. woj. skowych. — Delegat Zarządu Okręgowego poruszył szeroko sprawę organizacji oraz bratniej pomocy która była przedmiotem dyskusji całego zebrania.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału złożył wice—prezes Oddziału Zygmun Borkowski i po udzieleniu absolutorium usłuchajacemu Zarządowi wybrano nowy Zarząd w składzie: p. p. Kierwiński Józef — prezes, Jankowski Stefan — wice—prezes, Borkowski Zygmun — sekretarz, Fryzicka Monika skarbniczka. Do Komisji Rewizyjnej weszli p. p. Jakubik Walerjan i Kupiec Czesław.

Zebranie wyniosło szereg uchwał dotyczących bratniej pomocy. Poza tem w wolnych chwilach szeroko omawiano sprawę Zjazdu w Gdyni i postanowiono wziąć w niem jak najblizniejszy udział. P. Starosta Stefan zaofiarował opłatę przejazdu na Zjazd do Gdyni dla trzech najbliższych uczestników Zjazdu.

Obecny.

Walne Zebranie Członków Towarzystwa Krajowego.

Dnia 31 lipca 1932 r. odbyło się w Klubie Urzędników Państwowych i Samorządowych walne zebranie członków Powiatowego Oddziału Towarzystwa Krajowego. Zebranie zaszczepił swoją obecnością p. Starosta Stefanus Erazm interesując się żywo

FIRMA JAKÓB WINER i S-ka
została po pożarze w Lidzie przeniesiona na ul. Suwalską 55.
Korzystając z okazji nabycia po bardzo tanich cenach towarów uszkodzonych nieznacznie przez pożar jak również nieszkodzon.

— Najmodniejsze kolory i desenie. —

Wzrost wkładów oszczędnościowych w P.K.O. w m-cu lipcu 1932 r.

W ciągu miesiąca lipca b. r. P. K. O. wykazuje dalszy znaczny wzrost wkładów oszczędnościowych i liczby oszczędzających w tej instytucji. Wkłady oszczędnościowe wrosły w ciągu m-cia lipca b. r. o dalszych 3,926,298 zł. i osiągnęły na dzień 31 lipca 1932 r. sumę zł. 365,020,098.—, łącznie zaś z wkładami pochodzącymi z waloryzacji danych wkładów markowych — ogólną sumę zł. 394,358,076.

Wynagrodzenie funkcjonariuszy pocztowych za nocną służbę.

Na podstawie uchwały Rady Ministrów, zmienne zostały zasady wynagradzania funkcjonariuszów poczt i telegrafów za nocną służbę.

Służba nocna, która liczyła się dotychczas od godziny 21, liczona będzie od godz. 22-ej, przyczem czas od 30 min. włącznie, obciążony dotychczas za pół godziny, nie będzie uwzględniany.

Wynagrodzenie za godzinę nocnej służby, wnoszące dotychczas dla niższych funkcyj

Triumf obywatelskiego wysiłku zbiorowego robotników wileńskich. Poseł dr. Stefan Brokowski wśród cegielników.

W piątek dnia 4 b. m. na zaproszenie Robotniczego Związku Zawodowego Cegielników udali się na teren b. cegielni „Trynopol” przy trakcie Wilno—Kalwarja Prezes Rady Głównej Zjednoczenia Robotniczych Związków Zawodowych Ziem Północno-Wschodnich poseł dr. St. Brokowski i członek Prezydium tejże Rady Red. B. W. Świącicki w towarzystwie sekretarza biura p. Rom. Iwanowskiego. Cegielnia ta po upadku firmy „Trynopol” przeszła od miesiąca pracuje pod zarządem, powołanej do życia przez „Zjednoczenie”, Spółdzielni Robotniczej Wyrobów Ceramicznych”, zatrudniającej około 40 wykwalifikowanych cegielników związkowych i kilkunastu najemników w charakterze sił pomocniczych.

W ciągu pierwszego miesiąca pracy „Spółdzielnia” wyprodukowała przeszło 400 tysięcy cegły, zdobywając środki na kontynuowanie pracy, której naczelnym kierownikiem jest sekretarz generalny Rady Głównej „Zjednoczenia” p. Edward Kopeć.

Oficjalna ilustracja cegielni przez prezydium Rady miała charakter uroczysty. Związek przybrał bramę wjazdową z zieloną i chorągwiemi o barwach narodowych. Po zwiedzeniu cegielni na zarządzenie prezesa Rob. Zw. Zaw. Cegielników Wrony odbyła się masówka robotnicza. Po przemówieniu powitalnym prezesa Rady Nadzorczej „Spółdzielni” E. Kopia zabrał głos poseł Brokowski, który podkreślił doniosłość zbiorowego wysiłku Rady Zjednoczenia i Związku Cegielników, wyrażając temu ostatniemu uznanie jako prezesa Zjednoczenia i poseła wileńskiego. Robotnicy zgłoszili podziękowania i wyrażali nadzieję, że podjęta przez nich sprawa będzie owocna. Podkreślił tu należy z całym naciskiem, iż organizacja „Spółdzielni Robotniczej Wyrobów Ceramicznych” postawiona jest wzorowo i rzuca naj lepsze nadzieje rozwoju. Robotnicy będą zainteresowani w egzystencji własnej placówki spółdzielczej pracującej z całym zapaściem, mimo iż niedługo z nich z racji przebycia długiego okresu bezrobocia doskwiera bieda. Niema wśród nich ani malkontentów, ani wykończonych; wszyscy ożywiają się ideałami uczciwej pracy zarobkowej i nadzieją lepszej przyszłości. Spółdzielnia ich, ze względu na wyborową produkcję cegły, zasób surowca i urządzenie techniczne ma mimo kryzysu możliwość nawrotu do dawnego stanu produkcji, egzystującej na tym terenie firmy „Trynopol”.

W najbliższym czasie spodziewane jest podniesienie produkcji do normy 600 tysięcy sztuk cegły miesięcznie.

Wzmiankować się godzi, iż poza zwierzchnim kierownictwem, jako prezesa Rady Nadzorczej Spółdzielni p. E. Kopia zarząd jej stanowią: kierownik administracyjny p. Rosochacki oraz prezydium Robotniczego Związku Zawodowego Cegielników w osobach robotn. Wrony i Urbanowicza.

DLA DZIECI
ze sfery inteligentnej.

We wzorowym PRZEDSZKOLU i w SZKOLE obejmującej obecnie 1 i 2 oddz. szkoły powszechnej przyjmują się zapisy. Ilość miejsc ograniczona.

Zgłaszać: środy, czwartki i piątki od 6 do 7 1/2 wiecz. do Biblioteki Synodu (Zawalna 11) do Wacł. Studnickiego

TEATR I MUZYKA W WILNIE.

— Ostatnie występy gościnne dyr. Ludwika Czarnowskiego w Teatrze Letnim. Dziś we wtorek dnia 9 sierpnia o godz. 8 minut 15 dana będzie doskonała farsa Arnolda i Bacha „Pod zarządem przysuwom”. Farsa ta obfituje w szereg przebarwionych sytuacji, które skupiają się około osoby pewnego buchaltera Haselhuna, w świetnej interpretacji p. Ludwika Czarnowskiego, b. dyr. teatru Lwowskich. W pozostałych rolach ujrzymy p. p. Grelichowską, Kamińską, Marecką, Szurszewską, Zastrzeżyńską, Zelwerowiczównę, Burzyńskiego, Domańskiego, Głuskiego, Loedla, Wasilewskiego i innych.

Jutro we środę dnia 10 b. m. o godz. 8 m. 15 „Pod zarządem przysuwom”.

— „Azef” w Letni. Dziś we wtorek dnia 9 sierpnia o godz. 8 minut 15 główna sztuka A. Tołstoja i P. Szczegolewa p. l. „Azef” — osnuta na le. Afery szpiegowskiej z czasów przedwojennych. Fascynująca treść sztuki, skupiającej się koło postaci Azefa, ukazującej pole jego działalności prowokatorskiej na terenie Rosji i tem samem przynajmniej do wielkiej rewolucji. Dwoistość duszy Azefa utrudnia sąd nad tym człowiekiem, który samotnie się pomiędzy narażeniem się dla ludzkości a służbą dla znieważonego tyra.

Jutro we środę dnia 10 b. m. o godz. 8 minut 15 „Azef”.

W ostatniej chwili otrzymaliśmy wiadomość że pan Józef Winawer wjechał, wezwany nagle do Berlina na pogrzeb matki. Powrót Winawera jest spodziewany w sobotę, do tego czasu pan Bonecki będzie grał rolę Azefa. Żyjemy nadzieję że z powodu tych niespodziewanych powikłań, Zarząd Teatrów Miejskich postara się zatrudnić pana Dyrektora Ludwika Czarnowskiego i pozwoli publiczności wileńskiej podziwiać tego rasowego i utalentowanego artystę w nowej ciekawej roli. (przypisek red.).

Trąba powietrzna w pow. lidzkim.

Poznoszone budynki, powyrwane drzewa, uszkodzone linie telefoniczne, ofiary w ludziach.

W sobotę donosiliśmy o trąbie powietrznej, jaka nawiedziła powiat lidzki. Obecnie otrzymujemy szczegóły tego katastrofalnego zjawiska.

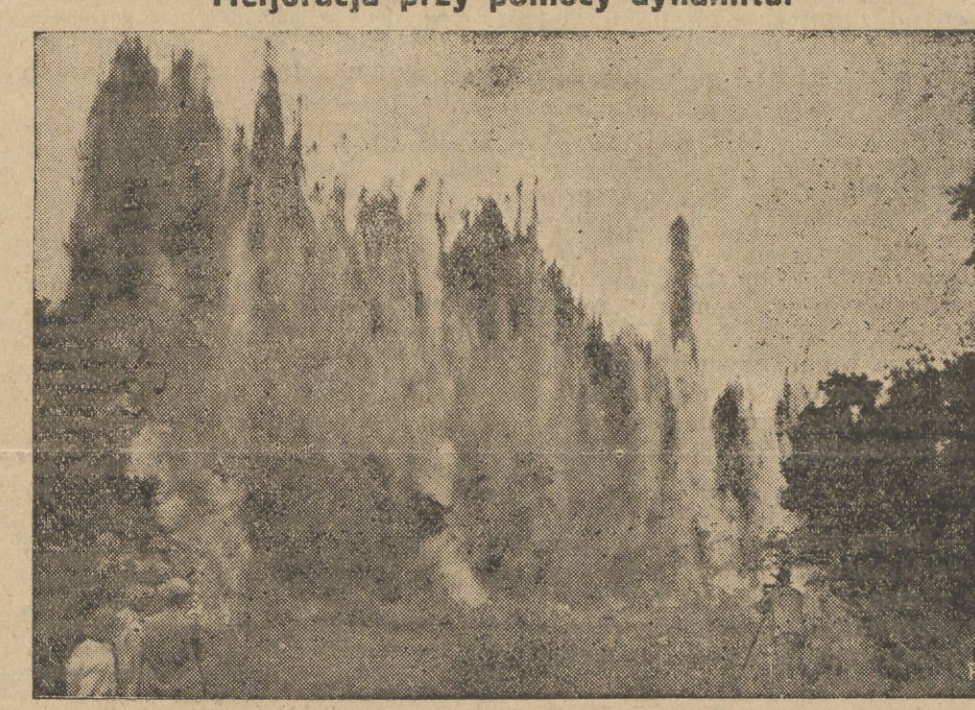
O rozmiarze katastrofy długo nie było wiadomości gdyż linie telefoniczne zostały porwane. Pierwsza wieść o katastrofie dotarła do Lidy onegdaj o godzinie 20-ej. Nie była zbyt alarmująca. Dopiero w późniejszych godzinach znacznie ją rozszerzono. Natychmiast zabrzącał telefon korespondenta PAT, który informował centralę, podając, że nad Sobotnikami i okolicą przeszedł niebawem huragan, który wyrządził znaczne szkody. To było wieczorem.

Dziś jest inaczej. Oto co widział nasz współpracownik który korzystał z łaskawego zaproszenia p. star. H. Bogatkowskiego udał się obścić na miejsce katastrofy.

Do Sobotnik jeszcze 3 km. Mijamy wieś Borowiki. Już znaczą się pierwsze ślady huraganu. Na domach powyrwana słoma, połamane gałęzie. Gawja wylała jak przy wiosennych roztopach. Wjeżdżamy do lasu. 60-cioletnie sosny napwół przelamane. Wiele drzew powyrwanych z korzeniami. Spotykamy kierownika urzędu pocztowego, który własnoręcznie ściga gałęzie z przewodów telefonicznych. Udziela nam pierwszych informacji.

Oto co mówi. Pomiędzy godziną 12 a 13 nad Sobotnikami zebrały się ciężkie czarno-białe chmury. Zanościło się na burzę. Po pewnym czasie niebo się zaciągnęło czarną kurtawą. Ciemność ci ogarnęła Sobotniki. Dał się słyszeć świst i wycie wiatru. Pospała się słoma, zatrzeszczały gałęzie i zaczęło się sypać niemilosierdzie z góry. Wicher postępował z furją. Rwał po drodze co stało mu na przeszkodzie. Ru

Melioracja przy pomocy dynamitu.



Przed kilku dniami użyto po raz pierwszy w Polsce dynamitu do prac melioracyjnych, mianowicie w celu wyrównania bardzo krętego biegu rzeki Orzuc pod Drożdżowem na Polesiu, połączone dwa wezły rzeki liną nabójów dynamitowych, których wybuch utworzył nowe, głębokie i równe koryta rzeki.

Ilustracja nasza przedstawia groźny widok wybuchu pół-tonowego ładunku dynamitu. Praca ta wykonana została przez Państwowa Wytwórnię Prochu pod kierunkiem inżyniera Raczynskiego.

Napad na dziennikarza białoruskiego.

Dowiedujemy się o następującem zajściu które miało miejsce w Wilnie w ubiegłą niedzielę. Późno wieczorem do powracającego do swego mieszkania przy ul. Tyzenhauzowskiej Nr. 21 Białorusina Mikołaja Szylo z zawodu dziennikarza zbliżyły się nagle 2-3 nieznanymi mu bliżej osobnikami, którzy zatrzymując go okrzykiem „my się z tobą działaj” uderzyli go, pozem jeden wyrwał mu z rąk aparat. Mikołaj Szylo widząc, że napastnicy chcą go pobić wszczął

alarm. W tej chwili rozległy się jakieś kroki dzięki czemu napastnicy zostali spłoszeni i zbiegli, zabierając ze sobą parasol napadniętego.

Jak nas informują p. Szylo zameldował o zaszłym wypadku w policji, przyczem wyraził zdanie, że nie był to napad rabunkowy, lecz na tle jego działalności polityczno-dziennikarskiej. Napad został rzekomo zorganizowany przez jego przeciwników politycznych

alarm. W tej chwili rozległy się jakieś kroki dzięki czemu napastnicy zostali spłoszeni i zbiegli, zabierając ze sobą parasol napadniętego.

Jak nas informują p. Szylo zameldował o zaszłym wypadku w policji, przyczem wyraził zdanie, że nie był to napad rabunkowy, lecz na tle jego działalności polityczno-dziennikarskiej. Napad został rzekomo zorganizowany przez jego przeciwników politycznych

alarm. W tej chwili rozległy się jakieś kroki dzięki czemu napastnicy zostali spłoszeni i zbiegli, zabierając ze sobą parasol napadniętego.

Jak nas informują p. Szylo zameldował o zaszłym wypadku w policji, przyczem wyraził zdanie, że nie był to napad rabunkowy, lecz na tle jego działalności polityczno-dziennikarskiej. Napad został rzekomo zorganizowany przez jego przeciwników politycznych

alarm. W tej chwili rozległy się jakieś kroki dzięki czemu napastnicy zostali spłoszeni i zbiegli, zabierając ze sobą parasol napadniętego.

SPORT.

1 p. p. Leg. u progu mistrzostwa.

znowu rozpoczyna startem, aż wreszcie na dwie minuty przed końcem wysiłki te wzięły bramka zdobyta przez Zbroje.

Jednocześnie z przerwą rozpoczyna się ulewa, która nie ustaje już aż do końca zawodów. Mimo to po 10 minutach obie drużyny nie zjawiają się na boisko. Na oślijmy cię jakim terenie gra toczy się dalej przy przewadze wojskowych nie tak jednak już rażącej. Makabi ma nawet teraz kilka sytuacji podbramkowych, ale nadzieję jej przekreśla wspaniały „szczur” Pawłowski, który pewnie ładuje po raz drugi w siatce wicemistrza. Nikt już nie wątpi w zwycięstwo 1 p. p. Leg. Jest ono zresztą aż nadto zasłużone. Szybko jednak zapadające ciemności i nieustająca ulewa zmuszają sędzię do odwołania meczu na 15 minut przed końcem zawodów. W meczu tym mistrzowska drużyna Wilna zaprezentowała się doskonale nie ujawniając poza Polubinskim słabych punktów. Tytuł mistrza aczkolwiek nie jest on jeszcze przysędzony trafia w godne ręce.

Sędzia p. Wolman z zadania swego wywiązał się bez zarzutu.

DZIŚ DALSZY CIĄG SPOTKANIA I P. P. LEG. — MAKABI.

Dziś o godz. 3-ej odbędzie się dalszy ciąg meczu — 15 minutowa dogrywka. Po 15 minutach spotkanie będzie miało charakter towarzyski.

Zawody dzisiejsze oczekiwane są z nieślabnącem zainteresowaniem.

ci pod mostem. Wdali widać połamane sosny. Przy drodze powykrecane i połamane wierzby. Widok okropny.

Podjeżdżamy pod kościół. Dachówka na kościele częściowo pozrywana. Całe płaty bez dachówek. Na wieży kościelnej blacha zerwana. Na parkanie — murze leżą powalone pokotem stare liły i jesiony. Trupiarnia rozwalona. Z pod desek wystają porożbżijane stare figury kościelne. Widok straszny. Podechodzimy pod plebanję. Na plebanji leży wielki rozłożysty klon. Zatarasował kłonami wejście do drzwi frontowych. Wyrwany pień z ziemią dostaje do dachu. Z drugiej strony plebanji dach zerwany. Zerwane również dachy na stodołach i oborze. Dokonuje zdjęć. Wechodzimy z księdzem proboszczem na cmentarz kościelny. Widok straszny. Na ziemi leży bocianie gniazdo. Dwa smutne bociany stoją na dachu kościoła. Całe po łacie dachówki pozrywane na kościele. Potężny jesion bez gałęzi. Nawet ziemia z jednej strony podniesiona. Moczar napór huraganu wytrzymał. Nie dał się powalić.

Wjeżdżamy do miasteczka. W oczach rzuca się biały murywany budynek bez połowy dachu. To Posterunek Policji. Dach zerwany. Stwierdzamy rzeczywistość. Belka złamana i z sufitu się sypie. Część dachu leżą wokoło o kilka metrów; w lokalu pełno wody.

Jedziemy dalej. Po lewej stronie drogi budynek całe, po prawej bez kominów. Dachy pozrywane. Najwięcej ucierpiał stodoły. Ogrody poniszczono. Pełno w nich słomy i kawałki drzewa, Ludziska biadają. Jest czego. Oto 37 gospodarzom huragan zniszczył stodoły i zabudowania. W stodołach były już zbiory tegoroczne. Bilans strat bardzo duży. Kilka domów bez dachów.

Jedziemy do Rybak. Wieś w formie podkowy. Pół wsi zniszczona. Po rozwalone stodoły, połamane drzewa, i płoty, domy bez kominów. Widok straszny. Jedna ze starowin niemiłosiernie beczy. Oto wiatr zerwał jej dach na domie, rozwałił komin. Nie ma znikąd pomocy. Współujemy jej. Tu 19 gospodarzom wiatr porwał budynek.

Świadkowie opowiadają jak wiatr przerzucił ludzi. Proboszcz o którym pisaliśmy został z dachem stodoły rzucony na spichrz, który walał się po łamie mu nogi. Jedną z kobiet wiatr podrzucił do góry aż trzy razy.

Inni mówią jak dwie chmury zderzyły się w górze a później powstała trąba powietrzna, która zaczęła rwać i łamać co napotkała. Je/na z chmur szła od Sobotnik, druga od Szarjuć.

Wyjaśnia się siła huraganu, — to nie huragan a trąba powietrzna narobiła tyle szkód. Na drogach wszędzie gromady ludzi. Rozmawiamy i dowiadujemy się strasznych rzeczy.

Jedziemy do Szarjuć. Po drodze z lewej strony za Gawja las stuletni wylamany całkowicie. Ani jednego całego drzewa w pasie 300 metrowym, a długim na pół kilometra. To las mający km Żemiosław. Po lewej stronie drogi młody zagajnik. Istne pobojowisko. Drzewka grubości około 25 cm. jawby skoszone. Całe polaie młodziaku leżą jak trawa skoszona i powyrwana z korzeniami. Trudno sobie wyobrazić coś podobnego. Dojeżdżamy do Szarjuć. Tu 5 gospodarzy zostało poszko dowanych.

Wracamy do Sobotnik. Dowiadujemy się że i w Lyntupce zostały poznoszone i porozwalane chlewy i stodoły. W Żemiosławiu ucierpiała stodoła i inne budynki. Konstatujemy że rozmiary katastrofy są bardzo duże. Strat trudno ustalić. Wracamy do Lidy, by podzielić się tem co widzieliśmy z innymi.

RADJO

WTOREK, dnia 9 sierpnia 1932 r.

11.58: Sygnal czasu. 15.10: Program dz. 15.15: Muzyka operowa (płyty). 15.35: Kom. met. 15.40: 1 Lachman w Perskim Ogródcu. 2) Muzyka operowa. 16.30: Chwilka śliczka. 16.40: „Pani pisze listy” odczyt wyg. Mianowska. 17.00: Popularny koncert symfoniczny. 18.00: „O morskich olbrzymach” — odczyt. 18.20: Muzyka taneczna. 19.15: Przegład literki. 19.30: Program na środe. 19.35: Prasowy dziennik radiowy. 19.45: Pogadanka radjotechniczna. 20.00: Recital śpiewaczy Lidy Lewickiej (laureatki wiedeńskiego Konkursu śpiewaczego). 20.30: Koncert. 20.45: „Niedyskrety o niektórych pisarkach” wyg. Felj. Kunciewiczowa. 21.00: Dalszy ciąg koncertu. 21.50: Komunikaty. 22.00: Muzyka taneczna. 22.25: Utwory J. S. Bacha (płyty). 22.40: Wiadomości sportowe. 22.50: Muzyka taneczna.

ŚRODA, dnia 10 sierpnia 1932 roku.

11.58: Sygnal czasu. 15.10: Program dz. 15.15: Głosy ludzkie w muzyce (płyty). 15.35: Kom. met. 15.40: Andycja dla dzieci. 16.05: Haydn — Symfonia d-dur (płyty). 16.35: Wień XX — wiekiem sportu — dialog. 17.00: Koncert. 18.00: „Wies w przeżyciach Bol. Prusa” odczyt. 18.20: Muzyka lekka. 19.00: „Na szlaku kadrowki” feljeton. 19.15: 1-tawsza audycja literacka. 19.30: Program na czwartek. 19.35: Prasowy dziennik radiowy. 19.45: „Co nas boli?” 19.55: Rozmaitości. 20.00: Koncert chóru. 20.35: Kwadrans literacki. 20.50: Koncert solistów. 21.50: Komunikaty. 22.00: Muzyka taneczna. 22.25: Utwory J. S. Bacha (płyty). 22.40: Wiadomości sportowe. 22.50: Muzyka taneczna.

Humor.

ROZBZUTNOŚĆ.

Mąż: — Zaręczasz mi, że jestem rozbrutniony? Czy kupięm coś takiego, co by nie było użyteczne?
Żona: — Tak, a czyż nie kupiłem rok temu gańczy przeciwroparowej? Czy była ona w użyciu choćby jeden raz?
(Le Rire)

KRONIKA

Wtorek 9 Sierpień
Dziś: Romani.
Jutro: Wawrzyńca.

dzonych w roku 1914 odbędzie się od dnia 1 do 30 września włącznie podług planu, który będzie rozplakatowany w połowie bieżącego miesiąca.

Wzrost: południowo-wschodni.
Tętno: lekko wzrosło.
Uwagi: przelotne opady.

OSOBISTA
Minister Jan Piłsudski bawi w Wilnie. Przybył do Wilna minister skarbu p. Jan Piłsudski. Pobyt p. ministra nosi charakter nieoficjalny.

MIEJSKA.
Lawnik Łokucjewski zapowiedział swoją rezygnację. Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że lawnik Łokucjewski oficjalnie zapowiedział swoje ustąpienie.

SPRAWY SZKOLNE.
Koedukacyjne Gimnazjum im. T. Czackiego w Wilnie z pełnymi prawami zawiadamia, że egzaminy wstępne do klas I—VII oraz do klasy wstępnej rozpoczyna się 29 sierpnia o godz. 9 rano.

W związku z tem w połowie września natychmiast po ukończeniu ferij letnich Rady Miejskiej dokonane zostaną wybory nowego lawnika.

SPRAWY ROBOTNICZE.
Strajk w cegielni Milejkowskiego. Onegdaj w cegielni Milejkowskiego w Ponarach wybuchł strajk. Powodem porzucenia pracy przez robotników było niedotrzymanie przez właściciela cegielni warunków umowy zawartej między nim a robotnikami.

Na kino miejskie nie ma ofert. Z dniem 15 b. m. upływa ostatni termin składania ofert na wydzierżawienie kina miejskiego.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.
Żydzi wileńscy wybierają się do Łygnian. Na dzień 11 b. m. przypada rocznica zburzenia Jerozolimy.

Tajny ubój kwitnie. Magistrat szuka sposobów walki. W ostatnich miesiącach władze miejskie notują na terenie Wilna ogromne rozszerzenie się tajnego uboju bydła.

KRWAWA BÓJKA PRZY UL. ŚW. FILIPA.
W dniu wczorajszym w jednym z mieszkań domu Nr. 4 przy ul. Św. Filipa wybuchła bójka pomiędzy właścicielem mieszkania a jego sublokatorami.

Magistrat wreszcie się zdecydował... W związku z antyhygienicznym stanem urzędów na reżni miejskiej o czym niejednokrotnie już pisaliśmy, Magistrat zdecydował się wreszcie na przeprowadzenie gruntownego remontu.

ZAGADKOWE ZAGINIĘCIE 60-LETNIEGO KUPCA I 14-LETNIEGO CHŁOPCA.
Do pierwszego komisarza P. P. zgłosiła się w dniu wczorajszym pani Aleksandra Piękasiewicz, oskarżona o dokonanie całego szeregu kradzieży i włamań na terenie Wilna.

Roboty zostały już rozpoczęte. Magistrat bada statystykę polną na terenie Wilna. Jak się dowiadujemy, Magistrat postanowił przeprowadzić statystykę produkcji rolnej na terenie W. m. Wilna.

W godzinach wieczornych wywiadowcy wydziału śledczego otrzymali poufne informacje, że poszukiwani bezskutecznie złodziej przebywa w mieszkaniu przy ul. Jerolimskiej Nr. 26.

Prace weryfikacyjno-redukcyjne w Magistracie. W związku z pracami Komisji Weryfikacyjnej i Redukcyjnej większość pracowników miejskich otrzymała do wypełnienia specjalne formularze.

W ubiegłą niedzielę podczas ustawiania dekoracji w teatrze „Lutnia” przy ul. Mickiewicza wydarzył się nieszczęśliwy wypadek z maszynistą Stefanowiczem, który spadł ze znacznej wysokości.

Przygotowania do rejestracji rocznika 1914-go. Referat wojewojski Magistratu przystąpił do prac przygotowawczych do przeprowadzenia dorocznej rejestracji mężczyzn w wieku przedpoporowym.

W dniu wczorajszym nadeszła do Wilna wiadomość, że władze litewskie w roku bieżącym nie zamierzają czynić trudności przy przekraczaniu granicy.

Prace weryfikacyjno-redukcyjne w Magistracie. W związku z pracami Komisji Weryfikacyjnej i Redukcyjnej większość pracowników miejskich otrzymała do wypełnienia specjalne formularze.

W dniu wczorajszym nadeszła do Wilna wiadomość, że władze litewskie w roku bieżącym nie zamierzają czynić trudności przy przekraczaniu granicy.

Prace weryfikacyjno-redukcyjne w Magistracie. W związku z pracami Komisji Weryfikacyjnej i Redukcyjnej większość pracowników miejskich otrzymała do wypełnienia specjalne formularze.

W dniu wczorajszym nadeszła do Wilna wiadomość, że władze litewskie w roku bieżącym nie zamierzają czynić trudności przy przekraczaniu granicy.

WIRGIL MARKHAM.

DJABEŁ KUSI. (THE DEVIL DRIVES).

Powieść amerykańska. Przekład autoryzowany z angielskiego.
— Coś nadzwyczajnego, kochany panie — rzekł Mason. — Dlaczego on strzelił do pana?
— Nie mam pojęcia.

bie Warcabistów? Teraz już nie wypadało.
— Thum, jaki przedstawił się mym oczom w salonie, był strojny i, na początek, bardzo elegancki i na miejscu. Ale czulem przez skórę grandę.

ratować tylko zabójstwem.
Tak. Wtedy pojawiłem to w taki sposób.
— Mąż jej, Teddy Brovard, był wysoce i niezgrabny, miał rude włosy najwidozniej rzadko czesane i już trochę przerzedzone i zwierzęco kanciastą czaszke.

Musił być ktoś inny tego samego nazwiska.
— Ależ na zachodzie niema Brovardów — wtrącił żywo Mason.
— Skąd wiesz? — zapytał mąż morderczyni.

warcaby, tropienie — wszystko to mogło przestać mieć dla mnie znaczenie. Wiedziałem, że szczęście mi dopisze.
Dziwnie pewny siebie, zbliżyłem się koło jedenaście do Magdaleny Brovard, pudrującej nos w kącie sali. Wy-polerowany błat stolika służył jej za lustro.

HELIOS
Dźwięk. Kino - Teatr
Wileńska 38, tel. 9-26

OWALOWE KINO CASINO
Wielka 47, tel. 15-41.

PAN
Dźwięk. teatr świetlny
ul. Wielka 42, tel. 5-28

CENY od 40 gr. Najbardziej sensac. podwójny program!
1) 3 gwiazdy Liljana Gisch, Rod la Rocque i K. Nagel
2) Uwaga! Nareszcie potężny egzotyyczny dźwiękowiec Mawas, syn dzungli

FATALNA POMYŁKA
GEORGE O'BRIEN i siostra SALLY EILERS
Ceny od 25 gr. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 15

LUZDIE ARENY
Zaden jeszcze film nie odzwierciedlił tak życia cyrkowego

Komunikat!
Już wkrótce otwarcie sezonu

Dyrekcja kina „PAN” podaje oo wiadomości, iż celem utrzymania wysokiego poziomu artystycznego repertuaru kina, zakontraktowała na sezon 1932/33, pomimo olbrzymich kosztów, możliwe najlepsze zla-gierzy filmowe najnowszej produkcji światowej z udziałem koryfeuszów ekranu Greta Garbo, Marlens Dietrich, Brygida Helm, Ramon Nowarow, Maurice Chevalier, Iwan Petrowicz, Iwan Mozuchin, Buster Keaton, Harold Lloyd, Georg Milton i wiele innych.

Rejestr Handlowy.
Do Rejestru Handlowego, Działu A, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:

Wileńskie prywatne kursy samochodowe i motocyklowe
Nauka na nowoczesnych maszynach. — Opłaty za kurs niższe.

361. II. Firma: „Z. Koryski i Syn”. Firma obecnie brzmie: „Gere Koryski” — Sklep wyrobów żelaznych.

Obwieszczenie.
KURATORJUM OKR. SZKOLNEGO WILEŃSKIEGO
poszukuje lokalu dla Państw. Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Wilnie.

2842. III. Firma: „Fajbisz Jedwabnik”. Właściciel przedsiębiorstwa Fajbisz Jedwabnik zmarł.

BLACHA-OCYNKOWANA
SKŁAD FABRYCZNY
J. CHELEM SPADK.
Wilno, Kopanica 16, tel. 2-91

8220. III. Firma: „Nochman Swarcberm i S-ka Cukier w Lidzie S-ka firmowa”. Jonas Dubezański i Lejb Szejder wystąpili ze spółki.

E. Lipski
Tow. Eksploat. Browaru Sp.
Akc. 16-19 poleca piwa pilzneńskie i marcowe.

1477. III. Firma: „Szwerrlin Chaim”. Na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Wilnie i Wydziału Cywilnego z dnia 5 września 1931 r. zatwierdzony został w prawach spadkowych do mienia pozostającego po zmarłym Hirszy i Izrael Szwerrlinowie.

DR. MED.
Benedykt Schermann
przepracował się na ul. Wileńskiej 11

8220. III. Firma: „Nochman Swarcberm i S-ka Cukier w Lidzie S-ka firmowa”. Jonas Dubezański i Lejb Szejder przelezi swe prawa i obowiązki w spółce na rzecz pozostałych wspólników.

DR. J. Bernsztein
choroby skórne, weneryczne i moczopłowe
Mickiewicza 28, m. 5

2425. II. Firma: „Rawińska Nachama”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślona się z rejestru z urzędem.

AKUSZERKA
Smałowska
przepracowała się na ul. Garbarską 1 m. 10

2499. II. Firma: „Lewin Morduch”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślona się z rejestru.

Mieszkanie
5-pokojowe ze wszelkimi wygod. such. ciepł. do wynajęcia
Litewska 25-3 (Zwierzyńcic)

609. IV. „Chomiczewski Wacław”. Firma obecnie brzmie: „Apteka — Sukcesorowie Wacława Chomiczewskiego”. Skutkiem upłynięcia terminu umowy dzierżawnej na przedsiębiorstwo została rozwiązana i wykreślona się z rejestru.

AKUSZERKA
M. Brzezina
przyjmuje bez przerwy
przepracowała się Zwierzyńcic, Tom. Zana na lewo Gedeminowska

1575. III. Firma: „Ester Kamieniecka i S-wie S-ka sprzedaż naczyń lamp i szkła”. Prawo podpisywania weksli należy wyłącznie do wspólników, Arona i Mejlach Kamienieckich, którzy podpisują te weksle pod stemplem firmowym.

AKUSZERKA
Marja Laknerowa
przyjmuje od 9 do 7 wiecz.
ul. Kasztanowa 7, m. 5

W dniu 23.IV. 1931 r.

AKUSZERKA
M. Brzezina
przyjmuje bez przerwy
przepracowała się Zwierzyńcic, Tom. Zana na lewo Gedeminowska

W dniu 4.V. 1932 r.

AKUSZERKA
M. Brzezina
przyjmuje bez przerwy
przepracowała się Zwierzyńcic, Tom. Zana na lewo Gedeminowska

W dniu 23.IV. 1931 r.

AKUSZERKA
M. Brzezina
przyjmuje bez przerwy
przepracowała się Zwierzyńcic, Tom. Zana na lewo Gedeminowska

W dniu 4.V. 1932 r.

AKUSZERKA
M. Brzezina
przyjmuje bez przerwy
przepracowała się Zwierzyńcic, Tom. Zana na lewo Gedeminowska

W dniu 4.V. 1932 r.

AKUSZERKA
M. Brzezina
przyjmuje bez przerwy
przepracowała się Zwierzyńcic, Tom. Zana na lewo Gedeminowska